



Seria V90 to zupełnie nowy koncept Musicala, firma od zawsze miała coś w zanadrzu dla początkującego audiofila z mniejszym budżetem, ale najnowsze urządzenia schodzą w wyjątkowo atrakcyjne rejony cenowe.

Musical Fidelity V90-BLU

Z V90-tek możemy zbudować wszechstronny i dostosowany do indywidualnych oczekiwań system, kompaktowe obudowy złożymy jak klocki, zyskując nowoczesną formę. Producent przygotował w ramach linii V90 aż pięć urządzeń: tradycyjny przetwornik DAC, przedwzmacniacz gramofonowy, wzmacniacz słuchawkowy, klasyczną integrę oraz właśnie „odbiornik Bluetooth”, który jest czymś znacznie więcej niż bezprzewodowym adapterem niebieskiego standardu.

V90-BLU, tak jak i pozostałe „dziewięćdziesiątki”, zamknięto w niewielkiej, ale solidnej obudowie. Całą przygotowano bowiem z metalu (front też jest metalowy), o szerokości ok. 17 cm. Styl nawiązuje do dużego Hi-Fi i wcześniejszych projektów Musicala. Na tle pozostałych testowanych przetworników V90 jest większy i potężniejszy, ponad dwukrotnie wyższa cena Musicala pozwoliła rozwinąć mu skrzydła, mimo to (i mimo znacznie szerszej funkcjonalności, o której za chwilę) twórcy V90 nie dali się uwieść pokusie zaśmieszczenia frontu przyciskami i sygnalizacjami, starali się utrzymać czystą formę, instalując tylko dwa miniaturowe hebelki; jeden jest klasycznym wyłącznikiem zasilania, drugi obsługuje funkcje modułu Bluetooth. Można za jego pomocą przerwać istniejące połączenie (to unikalna funkcja, której nie oferuje żaden inny z testowanych produktów) oraz wyczyścić pamięć, w której zapisywane są informacje o źródłach (maksymalnie Musical może ich pomieścić 12).

Przy całej skromności frontu tylna ścianka zaskakuje i rodzi jednocześnie wiele pytań o sposób funkcjonowania urządzenia. Wyjście analogowe ma postać RCA, ale jest także analogowe wejście. Sygnał ze źródeł bezprzewodowych dociera oczywiście przez Bluetooth, jednak i tutaj mamy coś niestandardowego, w komplecie znajduje się bowiem zewnętrzna antena, którą należy podłączyć do specjalnego gniazda. W ten sposób poprawiamy zasięg, a jednocześnie zyskujemy swobodę instalacji

V90-BLU w dowolnym miejscu – nawet restrykcyjnym dla propagacji fal.

Bluetooth to nie jedyny sposób, by dostarczyć do V90 sygnał cyfrowy, są jeszcze wejścia koaksjalne i optyczne, a każdy z tych standardów ma po jednym wyjściu – na przyszłość, gdybyśmy chcieli podłączyć zewnętrzny, lepszy przetwornik DAC.

Jedynym elementem do obsługi wszystkich gniazd wydaje się miniaturowy przełącznik (pomiędzy strefą współosiową a optyczną) opisany jako „Priority”. Określa on jednak tylko sposób, w jaki przetwornik traktuje sygnały wejściowe z tych standardów. Będą one przełączane automatycznie, w sytuacji, gdy do obydwu wejść doprowadzimy sygnał, to hebelki zadecyduje o aktywnym.

Automatyka idzie jednak znacznie dalej; jeśli żadne z wejść cyfrowych nie będzie napędzone aktywnym sygnałem, przetwornik sam wybierze analogowe RCA. Absolutnie nadrzędnym jest natomiast moduł Bluetooth, który ma zawsze pierwszeństwo nad wszystkimi wejściami przewodowymi. Zastosowany selektor jest zaawansowanym układem z przekaźnikami, wygodę tego rozwiązania nieznacznie ogranicza tylko fakt niewielkiej zwłoki obwodów, ułamek sekundy na przełączanie wystarcza nieraz, by uciąć początkowy fragment nagrania np. przez Bluetooth. Oczywiście sytuacja ta zdarza się tylko na samym początku, później,

gdy połączenie jest już zestawione (a słuchamy np. całej płyty), nie ma tego problemu.

Parowanie ze źródłami Bluetooth zostało uproszczone i również zautomatyzowane, tak jak np. w Harman Kardonie czy Focalu, V90 nie trzeba ustawiać w żaden specjalny tryb, aby źródło (smartfon, tablet) mogło go wykryć i nawiązać połączenie. Hebelkiem możemy także odrzucić niechcianego „nadawcę”.

Wewnątrz V90 znajduje się przetwornik o rozdzielczości 24 bitów i częstotliwości próbkowania 192 kHz, z tego potencjału korzystają wejścia współosiowe, dla złącz optycznych częstotliwość ograniczono do 96 kHz. W ramach modułu Bluetooth funkcjonuje najbardziej popularne kodowanie aptx.



Gniazda współosiowe i optyczne przypisano parami do tego samego wejścia, wybór jest automatyczny dla tego złącza, na którym V90 wykryje obecność sygnału.



Najdroższy w tym porównaniu Musical Fidelity jest także najbardziej uniwersalny, ma zarówno wejścia jak i wyjścia w formatach cyfrowych i analogowych.

ODSŁUCH

Brzmienie Musicala można rozpatrywać w kilku różnych wariantach, zacząłem jednak od sprawdzianu w ramach transmisji Bluetooth, na którą kładziemy tym razem główny nacisk.

V90-BLU zasadniczo działa neutralnie i liniowo, ale nie mechanicznie – utrzymuje barwy i emocje; dodaje do tego lekkie zaokrąglenie, wzmacniające plastyczność. Drugim filarem jest klarowność. Oznacza ona nie tylko wysoką detaliczność, ale też gładkość i swoiste wypranie z brudów; muzyka wydaje się pełna informacji, a jednak szorstkości i zgrzytów jest niewiele; pełnego sukcesu w takim działaniu oczywiście nie można osiągnąć, ale Musical wyraźnie trzyma się jakiegoś sposobu, aby jak najbardziej zbliżyć się do takiego stanu – połączenia dokładności i „uprzejmości”.

Bas nie boi się mocnych i niskich zejść, potrafi zagrać potężnie i obszernie.

Po podłączeniu źródła do gniazda cyfrowego (przewodem) staje się jasne, że potencjał „dziewięćdziesiątki” jest jeszcze większy. Nie wszystko da się usłyszeć nawet w najlepszej bezprzewodowej konfiguracji. „Po kablu” Musical zyskuje na dynamice i wielowarstwowości, wcześniej już słyszana plastyczność nabiera rumieńców, słuchać więcej faktur, chociaż i więcej problemów, jeżeli takie zostały nagrane; znika owo delikatne zaokrąglenie, dźwięk jest bardziej bezpośredni.

Moduł Bluetooth zakończono zewnętrzną anteną, dzięki niej zasięg może być optymalny nawet wtedy, gdy przetwornik zamkniemy gdzieś w zakamarkach szafy.



V90-BLU

CENA: 1090 zł

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

WYKONANIE

Miniatura dużego sprzętu Musical Fidelity, styl i solidność. Przetwornik ze znakomitą konwersją 24 bit / 192 kHz.

FUNKcjONALNOŚĆ

Wejścia i wyjścia cyfrowe oraz analogowe pozwalają stworzyć wokół V90-BLU spory system źródeł, przełączanie odbywa się w pełni automatycznie.

BRZMIENIE

Neutralne, wyrównane, ale wszystkie walory analityczne i dynamiczne ujawnia przy połączeniu kablem.

Król aptx

Bluetooth w służbie wysokiej jakości dźwięku rozwijał się dalej przede wszystkim za sprawą dodatku aptx – specjalnego kodera audio, optymalizującego dostępne pasmo dla plików dźwiękowych i przygotowującego sygnał tak, by był najbardziej kompaktowy przy zachowaniu jak najwyższej jakości. Dzisiaj aptx stał się synonimem wysokiej jakości dźwięku w ramach Bluetooth, ale trzeba wyjaśnić, że aptx ma kilka różnych wersji. W podstawowej maksymalną przepływność określono jako 384 kbps (to ok. czterokrotnie mniej względem standardu CD), a sygnał może mieć postać 16 bit / 44,1 kHz.

Na bazie aptx powstał aptx Enhanced, z dopuszczalną rozdzielczością 24 bitów, próbkowaniem 48 kHz i przepływnością 576 kbps - to znacznie więcej, niż standardowy aptx. Co więcej, ten tryb pozwala tworzyć także konfiguracje wielokanałowe aż do 5.1.

Najdoskonalszą odmianą kodowania aptx jest obecnie aptx Lossless. Wbrew nazwie, transmisja nie zawsze jest bezstratna (nie we wszystkich odmianach sygnałowych), zresztą sami twórcy określają ją mianem „near lossless” – prawie bezstratna. Najważniejsze jest jednak to, że możemy przesyłać pliki 24 bitowe z rozdzielczością 96 kHz, natomiast maksymalny transfer wynosi ok. 1000 kbps. To pozwala się już zbliżyć do tzw. jakości płyty CD i dopiero w tym przypadku ten nieprecyzyjny i nadużywany zwrot może mieć (jakąś) rację bytu. Ilość informacji (w jednostce czasu) nie różni się drastycznie w obydwu przypadkach (choć wciąż płyta CD ze swoimi ponad 1400 kbps wygrywa).

— R E K L A M A —